Nr 366. **Kraków, Wtorek 11 Sierpnia 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Zielińskiego 2 i w BIURZE PLOHN ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Zjazd Edwarda VII z Wilhelmem II. — Niemcy i Turcya. — Reforma szkół średnich. — Burzliwe zajścia w Skupczynie. — Ruch wielkoserbski w Chorwacyi. — Zajścia na granicy czarnogórskiej. — Klęska Sattarchana w Tebris. — Ulgi dla rezerwistów.

Zjazd Edwarda VII z Wilhelmem II.

(Telegr. „N. Reformy“).

Kronberg. Wczoraj przed południem przybył tutaj cesarz Wilhelm.

Londyn. Król Edward wyjechał o godz. 4 popołudniu do Kronberga.

Londyn. Król Edward VII udał się wczoraj w podróż do Kronberga, gdzie odwiedzi cesarza Wilhelma. W angielskich kołach dyplomatycznych przykładają wielką wagę do tej okoliczności, że zarówno angielski ambasador na dworze berlińskim, jakoteż podsekretarz w urzędzie spraw zagranicznych Hardienge mają być obecni przy zjeździe. Król Edward VII jedzie tym razem zupełnie oficyalnie, nie jak dotąd zwykle było — incognito.

Głosy prasy.

Berlin. „Nordeutsche Allg. Ztg.“ wita w artykule przybycie króla angielskiego i stwierdza konieczność przyjaznych stosunków między obu państwami.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Rada ministeryalna.

Konstantynopol. Onegdaj w Yildizie, a następnie u Porty zebrała się Rada ministeryalna, która zastanawiała się nad sprawą reorganizacyi i uregulowania spraw finansowych rozlicznych departamentów, jakoteż w sprawie zniesienia zbytecznych posad, utworzonych dla ludzi, cieszących się protekcyą. Rada ministeryalna zajmowała się następnie kwestyą, co należy uczynić z usuniętymi funkcyonaryuszami.

Nowy gabinet.

Wiedeń. „Politische Korrespondenz“ donosi z Konstantynopola, że skład nowego gabinetu nie odpowiada w pełni życzeniom komitetu, dla jedności i postępu jednakowoż na ogół wrażenie jest korzystne, ponieważ żaden z nowych członków rządu nie jest nielubiany.

Wiedeń. „Politische Korresp.“ donosi, że rząd turecki przystępuje do gruntownej zmiany systemu administracyi.

Konstantynopol. Nowy gabinet ma ogłosić w najbliższym czasie swój program.

Przed wyborami.

Konstantynopol. Dzienniki omawiają ordynacyę wyborczą i wykazują jej ujemne strony. — Między innemi „Ikdam“ domaga się zmiany regulaminu wyborczego, chociażby to nawet miało spowodować opóźnienie w zwołaniu parlamentu.

Konstantynopol. Dziennik „Sabah“ donosi, że tutejsza prefektura zarządziła podjęcie wyborów do rad municypalnych.

Konstantynopol. Jak donosi „Tanin“, młodoturecki komitet wysłał do Anatolii swoich członków dla agitacyi przedwyborczej.

Konstantynopol. Ze względu na zbliżające się wybory, Armeńczycy tutejsi założyli klub polityczny.

Ściganie dygnitarzy.

Konstantynopol. Co do defraudacyi byłego pierwszego sekretarza Tachsina paszy, ogłaszają dzienniki, że Tachsin pasza winien jest funduszowi eunuchów 80.000 funtów.

Dzienniki ogłaszają satyryczne artykuły przeciwko uwięzionym paszom.

Konstantynopol. Usuwanie wyższych i niższych urzędników, zwolenników dawnego systemu, trwa w dalszym ciągu.

Zmiana ambasadorów.

Konstantynopol. Ambasadorowie w Paryżu, Petersburgu i w Waszyngtonie, którzy zostali usunięci ze stanowisk, otrzymali rozkaz natychmiastowego zjawienia się w Konstantynopolu.

Młodoturcy.

Konstantynopol. Młodoturecki komitet dla jedności i postępu ogłasza obwieszczenie wyrażające ubolewanie z powodu, że ludzie źle usposobieni mimo kilkukrotnych wezwań komitetu i przestróg zamieszczanych w dziennikach, w sposób nierozsądny zajmują stanowisko, które jest niedopuszczalnem.

Wiedeń. „Politische Korresp.“ donosi: Wiadomość, jakoby między kierującym komitetem młodotureckim w Paryżu, a kierującym komitetem w Turcyi co do sposobu prowadzenia dalszej akcyi, przyszło do sprzeczności zdań, jest nieuzasadnioną i przeciwnie z obu stron panuje zupełna zgoda.

Salonika. Zaczął tu wychodzić oficyalny organ komitetu młodotureckiego p. t. „Ittahat ve Terakki“, t. j. jedność i postęp.

Niemcy a Turcya.

Kolonia. „Köln. Ztg.“ ze względu na wiadomość „Timesa“, jakoby Kiamil pasza oświadczył, że przyjaźń niemiecka mało przyniosła Turcyi korzyści, przynosi następującą depeszę z daty dnia 9 b. m.

Wielki wezyr przyjął dziś korespondenta „Köln. Ztg.“ i upełnomocnił go do oświadczenia, że przyjaźń Niemiec Turcya bardzo wysoko ceni dla obecnego rozwoju. Praca niemieckich oficerów dla wojska tureckiego, zobowiązuje Turcyę do wielkiej wdzięczności. Przemysł niemiecki jest dobry, a budowla kolei z Azyi mniejszej podnosi siłę Turcyi; natomiast przyjaźń niemiecka nie zdołała uchronić Turcyę przed burzami z zewnątrz. Konstytucya poprawi znacznie wewnętrzny stan Turcyi. Także i inne mocarstwa staną po stronie Niemiec i razem będą mogły Turcyi więcej pomódz, aniżeli to Niemcy mogły same.

Bułgarzy i Grecy.

Konstantynopol. Grecki metropolita w miejscowości Bodena donosi, że Bułgarzy od czasu przywrócenia konstytucyi uciskają Greków i zajęli wczoraj grecko-katolicki zamknięty kościół. Grecki patryarcha wystąpił przeciw temu i zaprotestuje u Porty.

Konstantynopol. Tymczasowy minister wojny zarządził, ażeby oficerowie pozostający poza kadrami a zdolni do służby zostali powołani do czynnej służby, oraz aby spensyonowano niezdolnych.

Konstantynopol. Kierownik dziennika „Gazetta“ domaga się od wielkiego wezyra utworzenia biura informacyjnego dla prasy.

TELEGRAMY

z dnia 11 sierpnia.

Wiedeń. Dziennik „Die Zeit“ zaprzecza doniesieniom „N. Fr. Presse“ przyniesionym w ubiegłym tygodniu, jakoby dla Austryi zamówiono statek powietrzny typu Parsivala. Berliński korespondent dziennika „Zeit“ zwrócił się z odnośnym zapytaniem do towarzystwa okrętów powietrznych w Berlinie, gdzie zaprzeczono temu

Wiedeń. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu ogłasza bilans semestralny, który wykazuje czystego zysku 7,942.770 K 23 h.

Reforma szkół średnich.

Wiedeń. Ministerstwo oświaty przedsięwzięło prace, które w najbliższym czasie poruszą o duży krok naprzód sprawę reformy szkolnictwa średniego. Prace wstępne zostały już ukończone i gotowym jest już zupełnie plan nauki trzeciego typu sredniej szkoły 8-klasowego gimnazyum realnego, który będzie wkrótce ogłoszonym. Podobnież gotowym jest w głównych zarysach także plan 4 typu szkół średnich reformowego gimnazyum realnego.

Zajścia w Tryeście.

Tryest. Odbyła się tu uroczystość wbicia gwoździ do chorągwi słowiańskiego socyalistycznego stowarzyszenia w Tryeście, na którą przybyły oddziały bratnie z Poli i okolicy, także z Istryi i Gorycyi. Kiedy szereg bardzo licznych uczestników miejscowych i zagranicznych przechodził przez wielki plac, aby się udać do Narodnego Domu, znaczna grupa Włochów, złożona przeważnie z młodych ludzi, starała się przerwać pochód Słowian, została jednakże przez policyę powstrzymaną. Policya tam, jakoteż na placu kasarnianym i przed domem narodowym, dokonała kilku aresztowań.

Uroczystość ludowa, jaka się po południu odbyła, jakoteż obiad uczestników, miały przebieg spokojny. Około 500 młodych ludzi, należących do rozmaitych stronnictw, urządziło przed południem pochód przez ulice, śpiewając głośno pieśni narodowe.

Podróże Tittoniego.

Rzym. „Tribuna“ oświadcza, że wiadomości dzienników wiedeńskich o podróży Tittoniego do Marienbadu i Karlsbadu, gdzie się ma spotkać z osobistościami politycznemi, są pozbawione podstawy.

Zajścia na granicy czarnogórskiej.

Konstantynopol. Na granicy czarnogórskiej w Beczowie chrześcijanie spalili urząd gminny, będący ekspozyturą powiatowej władzy Wielopola. Pięciu żołnierzy miano zabić. Sprawcy schronili się w góry. Wysłano za nimi w pościg dwa bataliony.

Ruch wielkoserbski w Chorwacyi.

Karłowice. W związku z agitacyą wielkoserbską w Chorwacyi aresztowano tu profesora teologii Waleryana Pribicevica, brata posła i odstawiono go do więzienia w Zagrzebiu. W mieszkaniu Pribicevica skonfiskowano różne papiery, dotyczące podobno procesu Nosticza.

Zagrzeb. Oprócz aresztowania prof. Waleryana Pribicevicza w Karłowicach, aresztowano jeszcze burmistrza Dubicy Hrvatcanina i syna jego Ducana, oraz miejscowego sędziego Basicza. Jak w tutejszych kołach słychać, w następnych dniach mają nastąpić dalsze aresztowania w sprawie propagandy wielko-serbskiej.

Zagrzeb. Śledztwo wykazało, jakoby Związek gimnastyczny serbski „Sokół“ był zorganizowany na sposób wojskowy, a mianowicie według planu wypracowanego przez szefa serbskiego sztabu wojennego podpułkownika Miszkowicza. To stowarzyszenie gimnastyczne miało rzekomo tworzyć zarodek armii powstańczej. Członkowie zjednoczenia noszą mundury i znaki serbskie.

Burzliwe zajścia w skupczynie.

Belgrad. Skupczyna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami. Na posiedzeniu przyszło do bardzo burzliwych scen między nacyonalistamt a staroradykałami. Pos. Gieorgievic rzucił się na swoich przeciwników, którzy go obrazili, **i kilku z nich wypoliczkował. Nacyonaliści porwali krzesła stenografów i rzucili się na staroradykałów.** — Pos. Dragovic chciał dobyć noża, jednakże go powstrzymano. Przyszło do bijatyki, której kres położyła interwencya ministrów i posłów umiarkowańszych.

Po podjęciu posiedzenia posłowie, którzy najbardziej się zaangażowali w zajściu, cofnęli swe obraźliwe słowa.

Na posiedzeniu wieczornem kontynuowano dyskusyę.

Belgrad. Skupczyna przyjęła na wczorajszem wieczornem posiedzeniu budżet na rok 1908.

Żydzi w politechnice petersburskiej.

Petersburg. Do tutejszege instytutu politechnicznego w b. r. nie przyjęto ani jednego stutenta narodowości żydowskiej. Przyczyną tego, jak wyjaśnia „Nowoje Wremia“ jest okoliczność, iż lat ubiegłych prawo przyjmowania do wyższych zakładów naukowych tylko 5% żydów, nie było przestrzegane tak ściśle i skutkiem tego żydów znalazło się w instytucie znacznie więcej ponad normę. Obecnie więc dla „wyrównania“ tej różnicy, nie przyjęto żadnego żyda.

Strajk drukarski w Danii.

Kopenhaga. Odpowiednio do uchwał pracodawców i robotników przemysłu drukarskiego, wczoraj rano we wszystkich drukarniach dzienników w Danii zastanowiono pracę. Z wyjątkiem kilku socyalno-demokratycznych dzienników, na razie żadne dzienniki nie wyszły.

Manewry rosyjskie.

Petersburg. Rosyjska flota wojenna otrzymała rozkaz odbycia w dniach od 14 do 30 sierpnia wielkich manewrów między Kronsztadem a Rewlem. W związku z temi manewrami odbędą się ćwiczenia finlandzkich wojsk lądowych

Rewolta marynarzy.

Londyn. Korespondent „Pal Mal Gazette“ donosi, że załoga jednego kontrtorpedowca podczas manewrów floty niezadowolona z tego, iż podczas całego miesiąca otrzymała mniejsze racye, wrzuciła do wody ważne części składowe dział i księgi sygnałowe. Zbuntowani marynarze zostali uwięzieni i stanąć mają przed sądem wojennym.

Walki w Tebris.

Tebris. Pet. ag. tel. donosi: W ostatniej walce **Sattarchan poniósł ciężką klęskę.** Konnica szacha podpaliła dach jednego bazaru i zaatakowała rewolucyonistów między domami, przyczem odebrała im jedno działo. Noc przeszła spokojnie. Następnego dnia **walka rozpoczęła się na nowo.**

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 11 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Zuzanny i Filomeny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 26, zachód o godz. 7 min. 05; długość dnia godzin 14 min. 39.

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka“.

Teatr ludowy: „Przygody pensyonarki“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Z nad Wisły i Rudawy. Ostatnie deszcze wpłynęły znowu na znaczne podniesienie się poziomu wody w Wiśle i Rudawie. — Wczoraj wieczorem koło godziny 8 stan wody w Wiśle wynosił 80 ctm. ponad zero.

W Dębnikach, nad brzegiem Wisły, koło kamienicy p. Pająka, trwały wczoraj do późnego wieczora prace koło zatamowania i odgrodzenia kanału, prowadzącego do Wisły. Mianowicie woda z Wisły przedostawała się częściowo kanałem popod drogą, zagrażając pobliskim domom i łąkom.

Także Rudawa znacznie się podniosła.

Do północy wody na Wiśle podnosiły się stale, jednakże nieznacznie.

Ulgi dla rezerwistów. Z krakowskiego wydziału powiatowego komunikują nam: Wskutek usilnych starań, komenda I korpusu w Krakowie z rozporządzenia Ministerstwa wojny wydała dnia 8 b. m. następujące zarządzenie:

1) Prośby o uwolnienie od tegorocznych ćwiczeń rezerwistów, należących do zawodu rolniczego, zamieszkałych w gminach i obszarach dworskich, nawiedzonych słotami, ma się możliwie uwzględnić, a żołnierzy, którzy się już do ćwiczeń zgłosili, uwolnić od odbywania ich.

2) Rozpoczynające się z dniem 11 b. m. ćwiczenia pułkowe garnizonu krakowskiego należy tak urządzić, ażeby pochody odbywały się tylko po drogach, a ataki i spotkania oddziałów tylko na miejscach ćwiczeń wojskowych i to tylko na takich, na które można dostać się bez szkód w polach. Od stanu pogody w bieżącym tygodniu zależeć będzie, czy te same zarządzenia będą zastosowane do zamierzonych ćwiczeń piechoty w brygadach i dywizyach w okolicy Krakowa.

3) Do pomieszczenia wojsk w Krakowie i okolicy będzie się używać tylko budynków skarbowych.

Wydział powiatowy zawiadomił o tem zwierzchności gminne i przełożonych obszarów dworskich z wezwaniem o ogłoszenie i z zaleceniem dopilnowania, ażeby z tych niewielkich ulg w całości skorzystano.

Place targowe w Krakowie. Jedną z bardzo piekących spraw naszego miasta jest brak odpowiednio urządzonych placów targowych. Zarówno plac Szczepański, jak i plac Małego Rynku, przedstawiają obecnie widok zaniedbania, któregoby w żadnem większem mieście, dobrze administrowanem, nie ścierpiano. Przedewszystkiem bije w oczy każdego obcego prymitywność sposobu odbywania sprzedaży. Jarzyny, owoce, nabiał i t. d. sprzedawane bywają albo na prostych stołach, albo w kramach i budach, skleconych z desek, ledwie się całości trzymających. Jeżeli do tego dodać, że zarówno te stoły, jak też kramy, nie grzeszą czystością, to każdy przyzna, że takiego stanu w stutysięcznem mieście tolerować niepodobna.

To też z uznaniem podnieść należy usiłowania prezydyum miasta, aby obecne anormalne stosunki z gruntu usunąć. Już od dłuższego czasu wydział aprowizacyjny magistratu razem z miejskiem budownictwem pracuje nad planami hali targowej, względnie kramów, które mają stanąć na Małym Rynku. Są one projektowane w stylu zakopańskim. Łącznie z tem ma być przeprowadzone skanalizowanie Małego Rynku, a następnie wyasfaltowanie go, bo tylko wtedy da się utrzymać należyta czystość na placu targowym.

Kamienica czteropiętrowa przy ul. Juliana Dunajewskiego (dawniej Podwale) własność pp. Frenklów, stanie wkrótce pod dachem. Już obecnie doprowadzone są mury powyżej okien czwartego piętra aż do gzymsu. Będzie to, jak wiadomo, pierwsza kamienica czteropiętrowa w Krakowie, a co do rozmiarów jeden z największych budynków w naszem mieście. O ile fasada kamienicy będzie ozdobna, a harmonijnie związana z otoczeniem, ulica Dunajewskiego otrzyma nową ozdobę.

Morris Rosenfeld, poeta żydowski, którego dzieła tłomaczone prawie na wszystkie języki europejskie (między innemi na język czeski przez Jar. Vrchlicky'ego) zjednały mu sławę i nazwę „pieśniarza ghetta“, bawi obecnie w Krakowie. Poeta pochodzący z Nowego Jorku, przyjechał po kilkutygodniowej kuracyi w Karlsbadzie do Galicyi celem zapoznania się ze stosunkami żydów w Galicyi i wystąpi w kilku miastach z recytacyą, swych utworów. W Krakowie urządza jego wieczór stowarzyszenie akademików żydowskich „Przedświt-Haschachar“ z końcem sierpnia.

Wycieczka rękodzielnicza do Wiednia. Z końcem bieżącego tygodnia udaje się do Wiednia z Krakowa grono czeladzi szewskiej i majstrów, celem uczestniczenia w kursie zawodowym i zwiedzenia fachowej wystawy, urządzonej staraniem Instytutu dla popierania drobnego przemysłu. Z majstrów udają się pp. Jawień Walenty, Ochmański Jan i Wróbel Ignacy, zaś z czeladzi pp. Baber Krzysztof, Bardoń Jan, Barwiński Franciszek, Czech Szczepan, Czechowski Franciszek, Dąbrowa Henryk, Jarosz Jan, Klinesch Rudolf, Mandecki Stanisław, Picha Karol, Pomietło Stanisław, Ramz Kazimierz, Sternal Piotr, Strutyński Teofil, Szymalik Marceli, Tora Franciszek i Woszczyna Marcin, razem dwadzieścia osób. Wycieczka otrzyma fachowego kierownika z Krakowa, który ją poprowadzi, a na miejscu ułatwi korzystanie z kursu i wystawy.

Z kroniki policyjnej. Na ulicy Lubicz aresztowano M. Maisa, głuchoniemego, znanego policyi amatora cudzej własności, w chwili, gdy jakiejś służącej sprzedawał skradzioną kurę z kurczętami. — Na placu Wolnica aresztowano niejaką Freiek, która zamierzała sprzedać złoty łańcuszek od zegarka, wartości kilkadziesiąt koron, z którego pochodzenia nie umiała się wytłomaczyć.

Aresztowanie zbiegłego więźnia. Na Półwsiu Zwierzynieckiem aresztowano jednego ze zbiegów z więzienia podgórskiego, Słowika, i odstawiono go nazad do więzienia w Podgórzu.

Pobicie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło niejaką Teklę Kałużę, zamieszkałą w Półwsiu Zwierzynieckiem, którą jej sąsiad Stanisław Chmielowski podczas sprzeczki uderzył naszelnikiem od uprzęży w głowę. Uderzenie spowodowało pęknięcie tętnicy i silny krwotok.

Bociany z odznakami. Z Jordanowa donoszą nam: W niedzielę dnia 9 b. m. pojawiły się nad Jordanowem trzy wielkie stada bocianów. Krążyły one przez czas dłuższy, poczem połączyły się w olbrzymią gromadę i podążały w stronę Tatr. Nagle silna ulewa zniewoliła je do powrotu z obranego kierunku i przemoknięte od deszczu, opadły na jordanowskie pola. Miejscowi chłopcy pochwycili kilka sztuk i u dwóch bocianów na nogach znaleźli metalowe skówki. Są to odznaki stacyi ornitologicznej Rositten w Prusach wschodnich, umieszczane na różnych ptakach dla badania kierunków ich podróży.

Jubileuszowe kartki pocztowe. Z Wiednia telefonują: Austryacki zarząd poczt przygotował na dzień 18 sierpnia b. r. wydanie własnych jubileuszowych kartek pocztowych jako pamiątkę 60-letniego jubileuszu rządów cesarza. Kartki te zawierają udały portret cesarza z lat młodzieńczych wykonany artystycznie.

Słowiański kongres nauczycieli. Z Pragi telegrafują: Słowiański kongres nauczycieli został wczoraj otwarty.

Slub panny Fallieres. Z Paryża telegrafują: Wczoraj odbył się ślub cywilny sekretarza prezydenta Jeana Lanesa z panną Fallieres, a to przed burmistrzem VIII. okręgu miejskiego, w obecności ministrów i członków parlamentu. Ceremonia kościelna, przy której obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego, a wśród nich ambasador austro-węgierski Kuevenhüller, odbyła się w kościele św Magdaleny. W pałacu Elizejskim odbył się następnie obiad familijny.

Katastrofa okrętowa. Z Halifax telegrafują: Niemiecki okręt „Reja“ przybył tutaj z wiadomością, że najechał na okręt „Maggi and May“ w pobliżu Nowej Finlandyi. Wśród mgły „Maggi and May“ zatonął. Z 13 ludzi załogi tylko 5 zdołano uratować.

Dżuma. Z Petersburga donosi Pet. Ag. tel.: W stepach kirgiskich w gubernii astrachańskiej zaszedł 23 lipca wypadek śmierci na dżumę gruczołową.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł inżynierów Piotra Jackowskiego z Krakowa do Lwowa, Karola Haczewskiego z Wadowic do Sanoka i Franciszka Sienkiewicza z Zaleszczyk do Stanisławowa, nadto adjunktów budownictwa Leona Pruchnickiego ze Stryja do Wadowic i Mieczysława Dobruckiego ze Szczucina do Lwowa. Namiestnik zamianował adjunkta budownictwa Stanisława Wagnera inżynierem i praktykanta budownictwa Bogdana Chrzanowskiego, tudzież asystentów szkoły politechnicznej Adolfa Wizimierskiego i Józefa Kanię adjunktami budownictwa w galicyjskiej szkole państwowej budownictwa.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał ministrom Fiedlerowi, Ebenhochowi, Gessmanowi, Praszkowi i Georgiemu godność tajnych radców.

Cesarz zamianował posła Alojzego Peyer Mon Riva prezydentem kraju hrabstwa Gorycyi i Gradyski, a posła Antoniego Gregorcica jego zastępcą.

Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa Ferdynanda Jaworskiego zarządcą domen i lasów, a elewa leśnictwa Henryka Stoczkiewicza asystentem.

Operetka lwowska w Krakowie.

Dawno niesłyszane melodye „Dzwonów z Corneville“ przyniosły z sobą wspomnienie lepszych czasów operetki, kiedy ten rodzaj bliższy był jeszcze opery, niż cyrku. Przy dźwiękach muzyczki Planquett'a, zachowującej jeszcze ciągle wdzięk świeżości, musiały też zapewne odżyć w pamięci niejednego z widzów wczorajszego przedstawienia zarysy postaci, złączonych z temi melodyami, z dawnego świetnego wykonania na scenie. Nazwiska Zboińskiego, Skalskiego, p. Bocskay słyszało się często w przerwach między aktami, co było najlepszym dowodem, że wspomnieniami przeszłości dorabiano sobie obraz, nienajświetniej malowany przez teraźniejszość.

Godząc się z warunkami, można jednak przyznać, że „Dzwony“ były jednem z lepszych wznowień obecnego sezonu. Najbardziej do świetnych tradycyj zbliżyła się bezsprzecznie p. Schuppówna w roli Dziewanny, utrzymanej w granicach dobrego smaku, przy całej swobodzie i brawurze operetkowej. Jest to jedna z najwdzięczniejszych kreacyj lwowskiej divetty. — Skąpca Gasparda, co do którego ustaliła się pewna tradycya silnych charakterystycznych konturów, oddał benefisant wieczoru p. Lelewicz swoim cichym, spokojnym sposobem. Niespodziankę sprawił p. Sulikowski.

Nietylko śpiewał z poczuciem muzykalnem, z dobremi akcentami, ale ponadto ani chwili nie stał obojętnie na scenie, brał udział mimicznie w akcyi, słuchał umiejętnie partnerów, słowem objawiał pewne cechy aktorskiej twórczości, co w młodszem pokoleniu operetki lwowskiej jest zgoła niebywałem. Przy opiece reżyserskiej byłaby to siła, przedstawiająca duże dane do pomyślnego rozwoju. P. Krzewiński trzyma się uporczywie w charakterze dobrego „materyału“ na komika. Z tych udatnych momentów komicznych i szczęśliwych pomysłów w szczegółach, możnaby nareszcie stworzyć raz coś w rodzaju „postaci“ scenicznej.

Sceny zbiorowe przeszły gładko, chór umiał swoją rzecz i trzymał się dobrze z orkiestrą prowadzoną przez prof. Słomkowskiego. *t.*

Ruch przejezdnych

Kraków, 10 sierpnia.

HOTEL KRAKOWSKI: J. Przybyło ze Zgłobienia, Ks. P. Muroń z Niewodnej, R. Radoszewski z żoną z Rymarki, P. Maniecki z [illegible] W. Jarański, J. Dunin z Kielc, G. Malczewski z Borysławia, L. Kulczycki ze Lwowa, J. Downarowicz z Krakowa, J. Bulanda z Jasła, R. Horodyski z żoną ze Lwowa, F. Machowicz z Żabna, F. Pietrzak ze Świerczki, A. Bóbr z Brodów, W. Moczarska z córką z Łęczycy, A. Gintyłło z córką z Kijowa, K. Karski z Rzeszowa, Z. Mora-Korytowski z Rzeszowa, H. Brizel z Rudolfstadu, A Springer z Wiednia.

GRAND-HOTEL: Z. Karłowska z Górki (W. Ks. Pozn.), S. Żuk-Skarszewski z Doliny-Żuków, J. Groza z Kamieńca podol., W. Chrzanowska z Warszawy, J. Żukowska z Petersburga, Hr. A. Stadnicki z Nawojowy.

HOTEL POD RÓŻĄ: L. Lorenc z Połęgi, K. Szerepkowska z Warszawy, Z. Reiss z Wiednia, Z. Zoellner z Liska, A. Smolkowie ze Lwowa, A. Jakubowscy z Warszawy, E. Zanecka z Warszawy, Dr P. Hubel-Dobrzański z Krzyszkowic, M. Engenhardt z Okormezo (Węgry), W. Milewscy z Warszawy, X. P. Schoenke z Krojanki (Prusy), J. Ostrowski z Nowo-Brzeska, Wacław Łuszczewski z Warszawy, A. Klimek z Warszawy, Dr J. Wiśnicki z Żywca, L. Sterzyński z Radomia, A. Piasecki z Zabłędza, F. Jędrzejczykowie z Częstochowy, A. Mueller z Katowic, X. J. Kuliński z Bejse (Król. Pols.), M. Gdesz z Oiknsza, B. Helf z Wiednia, J. Karlińska z Piotrkowa, W. Hołuba z Brodów, X. kan. A. Kuliński z Kielc, M. Racek z Jaworzna, J. Steinkellerowie z Ojcowa, J. Tyskó z Niemiec (Król. Pols.), X. J. Żarnowski z Jarosławia, J. Zapolkiewicz z Częstochowy, M. Zoellner z Rzeszowa, S. Moszkowski ze Swoszowic (Król. Pols.), Inż. I. Odstrcil z Przemyśla, B. Krasowscy z Poniewic (Król.

Pols.), S. Ossoliński z Jarosławia, M. Jasińska z Sosnow ca, T. Mejer z Warszawy, F. Paschalski z Warszawy, W. Walz z N. Sącza, R. Schwarz z Siedlec, M. Wasiłowski z Warszawy, M. Huszcza z Warszawy, S. Żardecki z Siege (Belgia), H. Jordan z Dynowa, C. Moczulski z Miechowa (Król. Pol.), F. Wojtalewiczowie z Wojtowa, A. Jarynkiewicz z Kościelca, J. Prokopowicz z Pikusza, S. Biegcanik z Kielc, M. Karabanowicz z Warszawy, I. Dzierzgowski z Warszawy, Z. Misurska z Będzina, F. Pławnicki ze Szczawnicy, X. A. Ziczcianinów z Petersburga, S. Ołtuszewski-Kasanowski z Kijowa, L. Możdżyński ze Skalbmierza (Król. Pols.), H. Wieczerska z Warszawy, Dr J. Brauner z Wiednia, Wit. Małcużyński z Warszawy, Dr J. Datha z Dąbrowy, L. Sorcuc z Połęgi (Król. Pols.). J. Ostrowski z Nowo-Brzeska, J. Morawiecki ze Szczyrzyca koło Dobczyc.

ZYGMUNT KIESZKOWSKI.

PAN DZIEDZIC.

Humoreska.

— Ach! ja — ja — jak mnie to dziś smakuje. — Pan Kajetan, gdyż to on wypowiedział te słowa, jest stałym gościem znanej restauracyi pod „Tłustą gęsią". Dla oszczędności i z powodu skromnych dochodów, jada tylko rosół i mięso. Jako stały gość, ma jednak pan Kajetan pewne ustępstwa. Mianowicie: często dostaje sztukę mięsa z rurą, a zawsze jarzynkę z rosołu na osobnym talerzyku.

Pan Kajetan liczy przeszło lat pięćdziesiąt, jest łysy, lecz resztę włosów, wąsy i bródkę hiszpańską czerni starannie. Twarzą przypomina mefista, a z powodu braku zębów, rusza często ustami, zaś wada nerwowa jest powodem, że mruga oczami i nieco się jąka. Pan Kajetan za młodu nie mając studyów, jął się gospodarstwa, dzierżawiąc mały folwarczek, dlatego pod „Tłustą gęsią" nazywają go „dziedzicem". Obecnie piastuje godność pisarza dziennego czyli dyetaryusza w jednym z finansowych zakładów.

Pan Kajetan pomimo bardzo skromnych dochodów, jest bardzo czysto i starannie ubrany.

Teraz pan Kajetan siedzi za stołem z podwiązaną pod brodą serwetą, w jednej ręce trzyma nóż, w drugiej widelec, a obiema rękoma gestykuluje żywo. Właśnie dziś podano mu sporą porcyę mięsa z rurą, dlatego bardzo się nią delektuje.

— Ach, ja.... ja... jak mnie to dziś smakuje — szepcze do siebie, a po chwili dodaje:

— Gdyby nie ten Szymański, mój Boże! mógłbym co dzień zjadać takie specyały. Ale co, zamawiałbym obiad z leguminką (tu mlasnął językiem). Służę od niego o dwa lata dłużej, o kwadrans przychodzę do biura wcześniej, niż wszyscy koledzy, a mimo to, ten niegodziwiec prześcignął mnie w płacy. Co to znaczy protekcya! A no tak, na protekcyi świat stoi.

Połknąwszy szybko potrawę, dodaje:

— Gdyby tak mieć protekcyę? Ale gdzie jej szukać?.., No, a gdyby tak panna Klara?... Ile razy zdybię ją na ulicy i nisko się ukłonię, zwyczajnie jak córce naszego szefa, zawsze się mile uśmiechnie i grzecznie odkłoni. Ha! co będzie, to będzie, odważę się prosić ją o protekcyę. Ale jak do niej trafić?... Musi to być bardzo dobra osoba, bo należy do Towarzystwa rozdawnictwa odzieży i do Towarzystwa feministek. Towarzystwo rozdawnictwa odzieży to wiem, jaki ma cel, nie wiem jednak, co to jest Towarzystwo feministek? Gdyby tak panna Klara zabłądziła do naszej kamienicy, dałbym jej mój stary cynamonowy surdut, którego używam w biurze do pisania.

W ten sposób zrobiłbym pierwszą znajomość. Ale o czem będę potem pisał?... Może lepiej poznać wpierw to Towarzystwo Feministek i tą drogą bez kosztów i prędzej zbliżyć się do panny Klary?...

Przypominam sobie ze szkół, że ucząc się gramatyki, nazywaliśmy rodzaj żeński „femininum", ale co znaczy Feministka, słowo daję w łeb strzel! nie mogę dojść. Skaranie Boskie z temi gazetami; piszą o Feministkach, o towarzystwie Feministek, a nie objaśnią czytelników, co to jest właściwie?

— Trójka! płacę — zawołał pan Kajetan.

Kelner oznaczony numerem „trzy" zbliżył się.

— Mo — mo — mój panie Stanisławie — przemawia pan Kajetan z przymileniem, przyczem mruga oczami — po — po — powiedz mi pan, czy należysz do Towarzystwa roz — roz — rozdawnictwa odzieży?

— A jabym co tam robił? — odpowiada „Trójka" ruszając ramionami — to dla zamożnych ludzi, którzy mają wiele czasu, by łazić po domach z prośbą o starą odzież.

— No, a do Towarzystwa Fe — fe — Feministek waść nie należysz?

— Ha — ha — ha! — zaśmiał się pan Stanisław. — Pan dziedzic chyba żartuje? a mnie co może na tem zależyć, czy kobieta ubiera się w spodnie czy w spodnicę.

— Jak to panie Stanisławie — tu pan Kajetan mruga oczkami w przyspieszonym tempie i jąka się częściej — to kobiety założyły Towarzystwo Te — Fe — Feministek w tym celu, aby u — ubierać się w spodnie?

— No tak, ale nie wszystkie chcą tak się ubierać, bo przecież mężatki nie mogą, a młode panny mają znowu nadzieję zostać mężatkami. Pozostają stare panny, a te niech sobie noszą nawet ułańskie spodnie.

— Jak to panie Stanisławie? cóż to jest? dziś mam płacić za obiad 22 kopiejek, a zawsze płacę 20 kopiejek.

— A to pan Dziedzic nie widziałeś na talerzyku z jarzyną kawałka wątróbki? Wątróbkę się zjadło, a zapłacić pan Dziedzic nie chcesz?

— Niech się pan Stanisław nie gniewa, wą- wą — wątróbka bardzo mi smakowała, ale ja myślałem, że długoletniemu gościowi dano w kuchni ot tak przez pro — pro — protekcyę?

— Albo to o protekcyę tak łatwo? Chybaby pan Dziedzic poumizgał się do naszej kucharki, a ładna szelma i młoda.

— Ja tam na niewiasty nie ciekawy, bom stary i wdowiec, to już wiem, co — co — co to są kobietki.

— „Trójka", płacę — zawołano od innego stołu, pan Stanisław pospieszył tam szybko.

— Już to ja nie mam szczęścia do protekcyi — mówił pan Kajetan do siebie. — Tyle lat stołuję się pod „Tłustą gęsią", a nawet marnego kawałka wą — wątróbki nie mogę dostać przez protekcyę. Szymański to co innego, on by tu miał różne obrywki. Ale przynajmniej wiem, co to są Fe — fe — Feministki, a mają one racyę, bo męskie ubranie wygodniejsze i tańsze.

— Nie, mojego cynamonowego surduta nie dam, bo potrzebny mi jest w biurze i nie chcę nic mieć wspólnego z Towarzystwem rozdawnictwa odzieży, bo ja także nie mam czasu. Natomiast całą siłą będę popierał Towarzystwo Fe — fe — Feministek, bo co mnie to może szkodzić, gdy panna Klara zacznie ubierać się w spodnie? Ja się nawet zapiszę do Towarzystwa Fe — fe — Feministek i sam zostanę Fe — fe — Feministką, bo w ten sposób najpewniej zejdę się z panną Klarą. Idąc do biura, będę chodzić ulicą, gdzie mieszka nasz szef, to może spotkam pannę Klarę. O! bo teraz muszę jej włazić w oczy.

Po tych słowach pan Kajetan wyciera starannie usta, wyczesuje i podkręca sobie wąsy, ubiera się w niezbyt świeże rękawiczki i wychodzi.

Zaledwie jednak uszedł kilkanaście kroków, podskoczył i z największą galanteryą się ukłonił. Panna Klara, gdyż ona to była, mile się uśmiechnęła i z gracyą skinęła głową.

Panna Klara jest córką szefa biura, w którem pracuje pan Kajetan. Liczy przeszło trzydzieści wiosenek, powierzchowność jej zgrabna i szykowna. Ale co ją szpeci, to nadmiernie duży, niekształtny nos. Ten nos zdaje się jest też powodem, że pannę Klarę nie żądano dotychczas w zamęście. Mimo to, panna Klara nie daje za wygranę, ma duże o sobie wyobrażenie i radaby co rychlej dostać się na ślubny kobierzec.

Panna Klara, pożegnawszy pana Kajetana, pomyślała sobie:

— A jednak ten pan Kajetan, to wcale ujmujący człowiek... Diaczego nie mam go ośmielić i zbliżyć, dlaczego nie mam go poznać? Mój ojciec ma dziwną metodę trzymania podwładnych sobie urzędników z daleka.

Odtąd pan Kajetan przynajmniej raz na dzień spotykał się z panną Klarą i zawsze z podskokiem i z wyszukaną elegancyą nisko się kłaniał. Ale bo też i panna Klara, wiedząc, o której godzinie pan Kajetan wychodzi z biura, właśnie wtedy miała interesy w mieście. Ba, pan Kajetan zaczął uczęszczać w niedzielę do tego kościoła, w którym modliła się panna Klara, i ciągle zachodził drogę, by mieć możnosc podskoczyć i z gracyą się ukłonić.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk. Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Poręnskiego i Zimlera.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18. Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu.

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.